

Agnieszka Majewska-Kafarowska

Marka Kamińskiego podróże w głąb siebie – tropy i inspiracje andragogiczne

Chowanna 2, 285-298

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Agnieszka Majewska-Kafarowska

Uniwersytet Śląski

Marka Kamińskiego podróże w głąb siebie – trochę i inspiracje andragogiczne

Nikt nie rodzi się po to, żeby stawać się kimś innym.

Marek Kamiński

Prolog podróży

Podróż: przemieszczanie, poznawanie, poszukiwanie, odkrywanie, osiągnięcie, doświadczanie... Podróż, wędrówka wydają się naturalną potrzebą człowieka. Podróż towarzyszy człowiekowi od zawsze i chyba na zawsze. „Podróżowanie jest jedną z najstarszych i najsilniejszych pasji ludzkich”¹. Jest jedna dziedzina, w której każdy uważa się za eksperta – to wiedza na swój temat². Podróże w sensie dosłownym i metaforycznym pozwalają tę wiedzę zdobywać. Podróż, wędrówka jest częstym wątkiem bądź głównym tematem w literaturze, co sprawia, że człowiek może doświadczać podróży nie tylko w sensie dosłownym, lecz także w sensie metaforycznym: może odbywać podróże czytelnicze (czytając literackie lub reportażowe opisy podróży). Jak pisze Krystyna Kierkuś-Iwanicka, „topos wędrówki w literaturze rozpoczyna biblijna Księga Wyjścia i Odyseja Homera”. Topos ten jest mocno zakorzeniony w załączkach kultury europejskiej³. Przez wieki wątek ten nie tracił

¹ S. Burkot: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988, s. 52.

² A. Niedźwieńska, J. Neckar: *Przedmowa*. W: *Poznaj samego siebie, czyli o źródłach samowiedzy*. Red. A. Niedźwieńska, A. Neckar. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, 2009, s. 11.

³ K. Kierkuś-Iwanicka: *Dosłowne i przenośne znaczenie podróży-wędrówek w wybranych utworach literatury pięknej*. W: *Podróże jako projekt edukacyj-*

na atrakcyjności, był nieprzerwanie przez autorów opracowywany na nieskończenie wiele sposobów: jako wątek główny, jako jeden z wielu wątków, jako tło, kontekst bądź też jako dodatek. W drugiej połowie XX wieku w sposób niezwykle wyrazisty stał się obecny na rynku wydawniczym, ale i w telewizji, Internecie: literatura piękna, reportaże z podróży, programy telewizyjne czy filmy fabularne, dokumentalne, prezentujące kulturę innych krajów, osiągnięcia podróżników, ale także poświęcone podróżom strony internetowe, fora czy nawet relacje online z podróży do bliskich i tych najodleglejszych miejsc na Ziemi...

To jednak nie wszystko. Podróże stały się też niezwykle cenną „zdobyczą” nauk pedagogicznych. Podróż postrzegana jest w tej dyscyplinie jako projekt edukacyjny. Tematem podróży jako projektu edukacyjnego z ogromnym zaangażowaniem zajmował się zespół pracujący pod kierunkiem Olgi Czerniawskiej, profesor Uniwersytetu Łódzkiego oraz Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

Inspirację do podjęcia przeze mnie wątku podróży jako projektu edukacyjnego stanowiła książka Cyrila Houle'a pt. *Wzory uczenia się*, w której czytamy, że „efekt edukacyjny podróżowania polega nie na podróżowaniu, na samym doświadczeniu, lecz na tym, co podróżujący wnosi”⁴. Drugim źródłem inspiracji była propozycja Zygmunta Bauman. Filozof przedstawił typy osobowości współczesnego człowieka, wśród których poza graczem są spacerowicz, pielgrzym-włóczęga i turysta; wszystkich łączy droga, choć wszyscy odmiennie ją definiują⁵. Włóczęga nie szuka celu, nie traktuje drogi jako nauki życia. Pielgrzym drogę postrzega jako poszukiwanie celu życia i plan życia. Turysta (to nowoczesna odmiana pielgrzyma) jest wygodny, roszczeniowy, poszukuje intensywne wrażeń, urozmaicenia codzienności; właśnie to staje się jedynym celem podróży turysty. Jak pisze O. Czerniawska, „podróż jest i może być projektem edukacyjnym, który powstaje, jest realizowany i trwa, gdy jego realizacja już się skończyła, jako wspomnienie, przeżycie, doświadczenie, wiedza”⁶. I dalej: „podróż jako projekt edukacyjny zawiera w sobie przesłanie, przygotowanie, świadomość celu, przeżycie i znaczenie dla własnego rozwoju”⁷. Z taką koncep-

ny. Red. O. Czerniawska, B. Juraś-Krawczyk. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2001, s. 166.

⁴ C. Houle: *Patterns of Learning*. London 1984, s. 100 – cyt. za: B. Juraś-Krawczyk: *Wprowadzenie*. W: *Podróże jako projekt edukacyjny...*, s. 5.

⁵ Z. Bauman: *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa: Instytut Kultury, 1994.

⁶ O. Czerniawska: *Podróż jako projekt edukacyjny*. W: *Podróże jako projekt edukacyjny...*, s. 11.

⁷ Ibidem, s. 13.

cją podróży, która rozwija, kształci, która nie jest tylko „zaliczaniem” miejsc, zgadza się Marek Kamiński – podróżnik, polarnik:

pojęcie wyprawy ewoluowało we mnie. W którymś momencie odkryłem, że poznawanie przy okazji podróży samego siebie jest równie istotne jak cel, do którego się zmierza⁸.

W podejściu Marka Kamińskiego do podróży jasno rozgraniczone jest bycie turystą (człowiekiem konsumującym świat) od bycia podróżnikiem (odkrywającym ludzi, świat, kulturę). Turysta ogląda świat, podróżnik zaś go bada.

Jakiś czas temu zainteresowałam się literaturą Marka Kamińskiego; jego podróżnicze dokonania znalazłam wcześniej. Muszę stwierdzić, że odkryłam w tekstach tego autora niezwykle potężną do wykorzystania w obszarze rozważań andragogicznych, dotyczących funkcjonowania i rozwoju człowieka. Postać Marka Kamińskiego jako podróżnika i jego literatura w mojej ocenie niezwykle mocno wpisują się w koncepcję podróży edukacyjnej na dwóch płaszczyznach jednocześnie. Po pierwsze, wybierając się w podróż, Kamiński świadomie obiera cel i drogę, która do niego prowadzi; szuka znaczenia tego doświadczenia dla własnego rozwoju⁹. Po drugie: jako autor licznych publikacji, filmów proponuje swoim czytelnikom, by także odegrali rolę podróżnika. Bycie obserwatorem osiągnięć polarnika, adresatem reportaży komunikatów z podróży (tzw. newsów, wywiadów, sprawozdań) pozwala człowiekowi być turystą. Bycie czytelnikiem literatury Kamińskiego pozwala podróżować, poczuć się podróżnikiem: celem staje się poznanie siebie.

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie wybranych aspektów literatury Marka Kamińskiego jako niezwykle cennych andragogicznie, inspirujących do rozważań o rozwoju i motywujących do rozwoju, do pracy nad sobą, do stawania się. Chciałabym ukazać znaczenie literatury podróżniczej M. Kamińskiego w kontekście procesów autoedukacyjnych, zwrócić uwagę na jej przydatność do budzenia rozważań o procesie stawania się dorosłym, w procesie poszukiwania i realizacji swej dorosłości (która niejednokrotnie okazuje się bezradna, której być może zaczyna towarzyszyć poczucie niepełnosprawności egzystencjal-

⁸ M. K a m i ń s k i: *Wyprawa*. Gdańsk: Instytut Marka Kamińskiego, 2011, s. 43.

⁹ W wielu jego wypowiedziach można to zauważyć. Sporo miejsca Marek Kamiński poświęcił temu wątkowi w swojej książce pt. *Wyprawa*.

nej¹⁰). Swoje rozważania oprę na wybranych wątkach, które postrzegam jako tropy andragogiczne.

Podróż, wyprawa, metoda Biegun – tropy w podróży ku sobie

Marek Kamiński to polski polarnik, podróżnik, filozof, przedsiębiorca, ojciec, mąż, autor dziesięciu książek, człowiek, którego dokonanie zostało wpisane do *Księgi rekordów Guinnessa* w dziale *Ludzkie możliwości*. Jako pierwszy bez pomocy z zewnątrz zdobył oba bieguny Ziemi w ciągu jednego roku: 23 maja 1995 roku wraz z Wojciechem Moskałem dotarł na biegun północny, 27 grudnia 1995 roku zdobył samotnie biegun południowy, a w 2004 odbył wyprawę pod hasłem *Razem na biegun* z Jankiem Melą, niepełnosprawnym nastolatkiem. Na podstawie własnych doświadczeń życiowych i wyprawy opracował autorską metodę osiągania celów Biegun, która opiera się głównie na szacowaniu i wykorzystaniu swoich zasobów, umiejętności radzenia sobie z porażką i refleksji, choć zawiera również elementy treningu fizycznego i survivalu¹¹. Metoda ta ma pomagać w poznaniu samego siebie i realizacji wyznaczonego celu, wspierać w rozwoju, zapobiegać utracie motywacji. Szczególnie wartościowy wydaje się obecny w metodzie Biegun aspekt uczenia się siebie poprzez refleksyjne doświadczanie siebie. Ma to niezwykłą wartość, bo – jak pisze Knud Illeris – „jednostka nieustannie musi wybierać własną drogę, nie tylko w wymiarze zewnętrznym, spośród różnego rodzaju społecznych ofert, ale także wewnętrznym, tj. w kategoriach celów życia, stylu życia i tożsamości”¹². Jednak nie będę prezentowała w tym miejscu samej metody, bo jej opisowi autor poświęcił wiele miejsca w swych licznych publikacjach; zaprezentuję zauważone przeze mnie w literaturze Kamińskiego tropy andragogiczne oraz wywołane przez nie refleksje.

¹⁰ Określenie to zaczerpnęłam z: A. Korzeniecka-Bondar: *Niepełnosprawność egzystencjalna człowieka – problem współczesnej pedagogiki opiekuńczej*. W: *Współczesne dylematy diagnostyczne i metodyczne w opiece i wychowaniu*. Red. J. Nikitorowicz, K. Sawicki, T. Bajkowski. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, 2003.

¹¹ M. Kamiński: *Odkryj, że biegun nosisz w sobie*. Warszawa: Burda NG Polska, 2014.

¹² K. Illeris: *Trzy wymiary uczenia się. Poznawcze, emocjonalne i społeczne ramy współczesnej teorii uczenia się*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, 2006, s. 103.

Trop pierwszy: ważne jest bycie z sobą samym

Obcowanie ze sobą kojarzy się z egoizmem. Jeśli jesteśmy zwrócenii ku sobie, innym kojarzy się to właśnie w taki sposób. Uczy się nas tego, żeby nie być egoistą, nie być skupionym na własnym ja. Czym innym jest jednak egoizm, czyli dbanie wyłącznie o własne potrzeby, czy nawet zachcianki, a czym innym wnikanie w swoje wnętrze. Wnętrze to nie tylko nasze egoistyczne ja, to także coś więcej. Poznawanie tego, eksploracja wnętrza jest równie ważna jak świat zewnętrzny¹³.

W ponowoczesnym świecie pośpiech, brak refleksji, brak autopo-
znania, autodiagnozy, brak dialogu/monologu wewnętrznego, konfor-
mizm, nadmierna zadaniowość jako główna strategia „wygłuszania
wewnętrznego głosu” to nie są rzadkie przypadłości. Zwłaszcza że
świat daje nam wiele strategii ucieczki od siebie. Jedną z nich, bodajże
najpopularniejszą, jest Internet, a dokładnie wirtualna rzeczywistość,
która pozwala na toczenie wirtualnego, alternatywnego, kreowanego
według własnych potrzeb życia. Życie wirtualne może być rozwijają-
ce, twórcze, zapewne w rozsądnym wymiarze korzystne, ale też może
odbywać się kosztem prawdziwego życia („analogowego”?). Może stać
się rodzajem ucieczki od prawdziwych spraw, problemów. A tymcza-
sem istotą dorosłości jest radzenie sobie z zadaniami, z oczekiwaniami,
ze swoim życiem, z sobą. Jak pisze Mieczysław Malewski: „miarą
dorosłości jest zdolność człowieka do samodzielnego kształtowania
własnego życia w taki sposób, aby efektywnie spełniając formułowa-
ne wobec niego oczekiwania społeczne, dostarczało mu poczucia sensu
jego egzystencji i było źródłem indywidualnej satysfakcji”¹⁴. Można by
zatem sądzić, że wyrazem dorosłości jest jej poszukiwanie, nieustają-
ce dążenie do niej, starania o osiągnięcie wymienionych przeze mnie
na wstępie atrybutów. Już samo dążenie do dorosłości jest wartością.
Niełatwo spełniać oczekiwania społeczne sformułowane współcześnie
wobec człowieka dorosłego, a jednocześnie mieć poczucie satysfakcji
i głębokie przekonanie o sensie swojej egzystencji, ponieważ nie jest
łatwo te społeczne oczekiwania odczytać, a już na pewno niełatwo je
realizować. Nie wiem, czy kiedyś, dawniej było łatwiej, ale dziś, w po-
nowoczesnym świecie z pewnością dorosłemu człowiekowi jest trudno.
Dorosłość jest trudna, wymagająca, niestabilna. Współczesny człowiek
jest stawiany wobec wyzwań i nieustająco narażany na porażki. Miarą

¹³ M. K a m i ń s k i: *Wyprawa...*, s. 44.

¹⁴ M. M a l e w s k i: *Andragogika w perspektywie metodologicznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1990, s. 38–39.

dorobłości wspólczesnego człowieka jest być może to, czy podejmuje on trud wyzwań, trud ustrzeżenia się porażek, czy potrafi się po porażce podnieść. Dziecko, zanim nauczy się biegać, wiele razy się przewróci, ale szybko wstaje i biegnie dalej... Czy dorosły jeszcze ten zapał i optymizm ma? Czy ma tę ciekawość, tę odwagę, bo – jak mówił Jacek Walkiewicz – „bycie bohaterem swojego życia to akt odwagi”¹⁵. Aby dojść do dorobłości, potrzeba pracy nad sobą, rozwoju, wysiłku stawania się, dialogu wewnętrznego, samopoznania:

żeby być trochę bardziej wolnym, trzeba rzeczywiście wykonać choćby podstawową pracę nad sobą, nad zrozumieniem samego siebie, odszukaniem korzeni i przyczyn, schematów, które są w nas wdrukowane. Nie jest to łatwe, umysł instynktownie ucieka od tych problemów¹⁶.

Jak pisze w innej książce M. Kamiński,

życie uczy nas raczej tego, że trzeba działać i osiągać zewnętrzne cele. Ale rzeczywiste cele są wewnątrz nas¹⁷.

Trop drugi: trudności wzmacniają, pomagają w rozwoju

Pokonywanie trudności niekoniecznie polega na samej sile, na tym, żeby uderzać w coś z impetem i przełamywać bariery. Często lepszy efekt zapewnia elastyczność, dzięki której możemy uchylić się przed ciosem, dostosować do sytuacji, a nawet przestraszyć. Słabość także można wykorzystać do pokonywania trudności¹⁸.

Człowiek dorosły, zdaniem Włodzimierza Szewczuka, jest sam odpowiedzialny za siebie, sam decyduje o swoim planie życiowym, sam musi się mierzyć z trudnościami w jego realizacji, sam odpowiada wobec społeczeństwa za swoją działalność, potrafi łączyć teorię z praktyką, panować nad emocjami, ma umiejętność nieraniania uczuć innych osób, jest sam podmiotem działalności produkcyjnej, wypełnia podsta-

¹⁵ Wątek ten pojawia się w wielu miejscach, wielu formach wypowiedzi – zob. np. www.pelnamoc.pl, www.jacekwalkiewicz.pl; *Pełna moc możliwości: Jacek Walkiewicz at TEDxWSB*. <https://www.youtube.com/watch?v=ktjMz7c3ke4> [15.01.2016], albo też: J. Walkiewicz: *Pełna moc życia*. Warszawa: Szkolenia i Rozwój Kadr, 2010.

¹⁶ M. Kamiński: *Odkryj, że biegun nosisz w sobie...*, s. 190.

¹⁷ M. Kamiński: *Wyprawa...*, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 172.

wowe role społeczne¹⁹. Zatem istotą dorosłości jest przede wszystkim szeroko pojęta samodzielność. Oprócz niej do istotnych atrybutów dorosłości zaliczyć można rozumność, odpowiedzialność, operatywność, konstruktywność, niezależność, autonomię. Jednak te kategorie opisują jedynie pewien wzorzec, ideał, a ideału nie da się osiągnąć. Człowiek dorosły nie jest doskonały, nie to jest istotą dorosłości. Dorosły ma prawo się pomylić, ma prawo nie poradzić sobie z czymś, ma prawo odnieść porażkę, ma prawo prosić o pomoc. Istotne w dorosłości jest zrozumienie, że napotymane trudności mają moc edukacyjną, moc budowania wiedzy o sobie i świecie.

kiedy uda nam się przejść przez naprawdę ciężką sytuację, adaptujemy się do niej i robi się przez to lżej, w umyśle pojawia się dodatkowa energia, która zaczyna szukać następnych wyzwania²⁰.

Ważne jest, by tego nie zmarnować i nie oczekiwać, że świat jest doskonały, a porażki nam się nie przytrafiają:

często sukces, który przychodzi w miarę łatwo, sprawia, że nie płynie z niego żadna nauka. Porażka sama w sobie nie ma znaku wartości. Staje się czymś dobrym albo złym zależnie od tego, co z nią zrobimy. Wszystko zależy od sensu, jaki nadamy porażce przez nasze dalsze życie, tak jak w przypadku sukcesu przez nasze życie nadajemy mu znaczenie²¹.

Człowiek uczy się na błędach; doświadczając ich, ma szansę coś zrozumieć. Zbierając doświadczenia, ma szansę się uczyć, bo – zdaniem Eduarda C. Lindemana – edukacja dorosłych „to przedsięwzięcie oparte na współpracy w ramach nieautorytarnego, nieformalnego uczenia się, którego celem nadrzędnym jest odkrywanie znaczenia doświadczeń; to wyprawa umysłu, w czasie której dokopuje się on do korzeni z góry wyrobionych sądów, jakie kształtują nasze postępowanie; jest to technika uczenia się, która sprawia, że edukacja pokrywa się z życiem i dlatego też podnosi rangę jego doświadczania do poziomu pełnego przygód eksperymentu”²².

¹⁹ W. Szewczuk: *Psychologia człowieka dorosłego. Wybrane zagadnienia*. Wyd. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1961, s. 40–41.

²⁰ M. Kamiński: *Wyprawa...*, s. 70.

²¹ M. Kamiński: *Odkryj, że biegun nosisz w sobie...*, s. 199–200.

²² *The Democratic Man: Selected Writings of Eduard C. Lindeman*. Ed. R. Gesner. Boston 1956, s. 160 – cyt. za: M.S. Knowles, E.F. Holton III,

Nie trzeba nikogo przekonywać, że współczesny człowiek dorosły potrzebuje wsparcia w wysiłku radzenia sobie z rzeczywistością, radzenia sobie z sobą, ze swoimi słabościami. Myślę, że potwierdzenie tego można zobaczyć w tak pręźnie rozwijającej się dziedzinie wsparcia, jak coaching²³, ale też na przeciwległym biegunie życia – w rozmiarach takich zjawisk, jak wykluczenie, bezrobocie, bezdomność, choroby (szczególnie depresje)... Kamiński zwraca jednak uwagę na pewne niebezpieczeństwo:

paradoksalnie możemy czerpać z realnych wzorców, z napotkanych ludzi i życiowych sytuacji w taki sposób, że niczego nas to nie nauczy. Pozostaniemy jedynie turystami. Na czym polega bycie turystą? Na tym, że idzie się łatwiejszą drogą, korzysta z pomocy przewodników, nie przezycięża prawie żadnych trudności²⁴.

Zatem inni, nasi „przewodnicy” zamiast nam prawdziwie pomagać, motywując nas, wspierając, towarzysząc, paradoksalnie mogą kierować nas na łatwiejszą drogę, która nie jest drogą wartościowego auto-rozwoju, lecz jest realizacją ogólnie panujących trendów. W drodze ku rozwojowi potrzeba bowiem refleksyjności, czyli – jak pisze Hanna Solarczyk-Szwec – refleksji nad refleksją, czyli zdolności do namysłu nad własnym myśleniem, do dystansowania się i wątpienia w źródła swego myślenia, podwyższonej świadomości własnych myśli, uczuć, wrażeń zmysłowych, sztuki samoobserwacji o ciągłym charakterze, możliwości odniesienia się do samego siebie²⁵. (Refleksyjność jest jedną z wymienionych przez Zbigniewa Pietrasińskiego zasad myślenia filozoficznego – obok autonomiczności, systemowości czy podporządkowania dostatecznej racji²⁶).

R.A. Swanson: *Edukacja dorosłych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 45.

²³ Popularność coachingu jako praktycznego wsparcia w mojej opinii świadczy o pilnych potrzebach wsparcia, choć dotyczy z zasady ludzi dobrze funkcjonujących, ale mających ambicje „zrobienia czegoś więcej”. Rynek usług coachingowych (oferta szkoleń) rozwija się w niesłychanym tempie.

²⁴ M. Kamiński: *Wyprawa...*, s. 137.

²⁵ H. Solarczyk-Szwec: *Dorośli uczą się inaczej? W poszukiwaniu kategorii pojęciowych opisujących proces uczenia się dorosłych*. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2010, nr 1, s. 57–58.

²⁶ Z. Pietrasiński: *Ekspansja pięknych umysłów. Nowy renesans i ożywcza autokreacja*. Warszawa: Wydawnictwo CiS, 2008, s. 54.

Trop trzeci: marzenia są ważne

Zmiana swojego życia wiąże się często z ryzykiem, problemami z pokonywaniem trudności, ale wydaje mi się, że jeszcze bardziej ryzykowne jest niepodjęcie próby podążania za marzeniami²⁷.

Zmiana zawsze niesie z sobą ryzyko. Jednak nic tak nie wyniszcza, jak stagnacja, zwłaszcza w niesatysfakcjonującym miejscu życia. Zdaniem Kazimierza Obuchowskiego, marzenie jest konkretyzacją naszych ogólnych pragnień, „spełniając je, nie oczekujemy niczego od nikogo. Czynimy to dla siebie, ale nie jako akt sprawdzenia się lub podkreślenia swojej wagi. To byłby tylko egoizm. Czynimy to, gdyż tak nam trzeba czynić. I to jest jedynym powodem. Powodem, dla którego warto żyć”²⁸. Obuchowski stwierdza, że marzenie, zanim uzyska swój kształt, jest tylko ogólną formułą naszego życia, określającą to, co najważniejsze dla nas w ogóle. K. Obuchowskiego podejście do marzenia pod wieloma względami jest spójne z podejściem Daniela Levinsona, wedle którego marzenie „jako afektywnie nasycona koncepcja poznawcza dotycząca głównych celów życiowych jest lepiej uformowane niż zwykła fantazja, ale mniej ukształtowane niż przemyślany plan”²⁹. Skąd biorą się marzenia? Czy są wynikiem dziecięcych zabaw w udawanie, naśladowanie, czyli fantazji wczesnego dzieciństwa, czy są ich kontynuacją³⁰? Marzenia związane są z potrzebami, zarówno tymi podstawowymi, jak i wyższymi, mogą być reakcją na stan istniejący, na pewno na kształtowanie się marzeń oddziałują także inni ludzie (bliscy, autorytety), kontekst kulturowy (przekazywane na przykład przez literaturę, media ideały, wzory, standardy i wartości społeczne), ale również indywidualność jednostki, jej cechy osobiste³¹. Marzenia, zdaniem Jerome’a L. Singera, są często wyrazem motywacji dążenia do czegoś, do jakiegoś celu, czasem jeszcze nieuświadomionego³².

Jedna z książek Marka Kamińskiego nosi tytuł *Warto podążać za marzeniami. Moja podróż przez życie*, inna zaś *Marek – chłopiec, który miał marzenia*. Marzenia mogą stać się alternatywą dla braku tzw. po-

²⁷ M. Kamiński: *Wyprawa...*, s. 7.

²⁸ K. Obuchowski: *Człowiek intencjonalny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 181.

²⁹ P. Oleś: *Psychologia przełomu połowy życia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2000, s. 83.

³⁰ J.L. Singer: *Marzenia dzienne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980, s. 164.

³¹ A. Kałużna-Wielobób: *Marzenia kobiet w średnim wieku*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2010, s. 27-29.

³² Zob. *ibidem*, s. 28.

ważnego planu życiowego. W obliczu braku jakiegokolwiek pomysłu na siebie, swoje życie, swój rozwój albo może wobec ciężaru tzw. poważnych sytuacji, planów (powinności?) marzenia nadają smak, kolor szarej przestrzeni życia codziennego. Marzenia, by stać się planem, wymagają odwagi. Zdaje się, że Kamiński jest mistrzem przekuwania marzeń w realne cele, czego dowodem są jego osiągnięcia. Czy zatem warto posłuchać/poczytać mistrza? Marzenie może wytyczać bieguna, może być treścią osobistego bieguna, stać się celem, którego zdobycie staje się wyprawą w głąb siebie.

biegunów może być wiele, ale już jeden pozwala nam odkryć bogactwo życia. Nie ma jednego modelu obowiązującego wszystkich, tak samo jak na różnych etapach naszego życia bieguny wyglądają inaczej. Pierwszym krokiem w ich stronę jest już trochę głębsze spojrzenie na siebie. Kiedy płyniemy z prądem, jeśli nawet tylko się zatrzymamy, to w pewnym sensie zaczynamy płynąć pod prąd. W moim życiu zaprowadziło mnie to na krańce świata, ale dla kogoś innego bieguny mogą leżeć całkiem gdzie indziej. Świadome wychowanie własnych dzieci także może być biegunem. To, co jest w naszym życiu świadomie i w zgodzie ze sobą wybrane, co nie szkodzi innym, a nas buduje, co może nie zbawia świata, ale przynajmniej naszą duszę. Nasz biegun³³.

I dalej:

techniki zdobywania biegunów można zastosować do wszystkich celów, ale czy każdy będzie naszym biegunem? Stanie się nim dopiero wtedy, gdy będzie zgodny z naszymi marzeniami i autentycznymi pragnieniami. Dopiero wówczas będziemy czuli się spełnieni i prawdziwi³⁴.

Czyż to nie poczucie spełnienia i prawdziwości jest istotą życia w okresie dorosłości?

Dalej Kamiński pisze o tym, jak rozpoznać, co w danym momencie życia jest naszym biegunem. Tu znowu pojawiają się marzenia i bycie z sobą samym:

wymaga to przede wszystkim ciągłego odkrywania siebie, swoich marzeń, idei, które w nas tkwią, badania swojego wnętrza, przyglądania się sobie. Trzeba, przyglądając się różnym projektom,

³³ M. K a m i ń s k i: *Odkryj, że biegunosisz w sobie...*, s. 20.

³⁴ Ibidem, s. 19.

własnym myśлом, zastanawiać się, co chcemy zrobić ze swoim życiem, które z tych myśli budzą nasze największe emocje. I trzeba skupić się na tych, do których najczęściej wracamy, mimo że nieraz wydają się czystą niemożliwością³⁵.

Prolog podróży

W pracach Marka Kamińskiego przeplata się wiele wątków, sugestii, propozycji dotyczących rozwoju człowieka, które w głównej mierze dotyczą człowieka dorosłego. Tylko niewielką część z niezwykłego bogactwa wątków mogłam zasygnalizować w tym miejscu. W andragogicznej optyce widzenia zarówno Marka Kamińskiego autorska metoda Biegun, jak i liczne publikacje tego autora stanowią bardzo cenne źródła inspiracji do rozważań o rozwoju współczesnego człowieka, ale i do podjęcia działań w tym zakresie. Oczywiście propozycja potraktowania prac Marka Kamińskiego jako tropów, wskazówek do autopoznania, autorozwoju to jeden z wielu możliwych scenariuszy pomocniczych (jak je nazywam na swój użytek). W mojej ocenie Kamiński daje dobry przykład i być może będzie inspirował do poszukiwania bądź tworzenia innych, własnych scenariuszy rozwoju, scenariuszy stawania się dorosłym. Zdaje się, że w trudnym ponowoczesnym świecie wielu ludzi tych inspiracji potrzebuje. Mimo iż człowiek dorosły z założenia jest sam odpowiedzialny za siebie, sam decyduje o swoim planie życiowym, sam musi się borykać z trudnościami w jego realizacji – nie oznacza to, że musi być w tym sam, że sam musi sobie ze wszystkim poradzić, samodzielnie wszystko dopracować, że nikt nie może mu w tym towarzyszyć, nikt i nic nie może mu podpowiedzieć, pomóc, inspirować.

Oczywiście, czytanie książek nie jest jedyną metodą poznawania siebie. Mogą nam w tym pomóc ludzie, których spotykamy na swojej drodze. Często słyszę pytania: kto ci o tym wszystkim powiedział, kto wskazał drogę, kto poprowadził za rękę? Mnie akurat nikt nie prowadził, robiły to książki. [...] Nie miałem takich wzorów ani nauczyciela, który by mnie zachęcał do podejmowania wypraw. To książki były moim nauczycielem³⁶.

I w tym miejscu do podjęcia andragogicznej wyprawy, podróży w głąb siebie zostałam zachęcona dzięki podróżniczym książkom niezwykle skromnego, kontrowersyjnego, odważnego podróżnika, które-

³⁵ Ibidem, s. 21.

³⁶ M. K a m i ń s k i: *Wyprawa...*, s. 137.

go słowami – dla mnie bardzo ważnymi – chciałabym zakończyć swoje rozważania:

zawsze będą takie osoby, które skrytykują, cokolwiek robisz (lub że czegoś nie robisz, bo się na to nie zdobyłeś). Dlatego Twoim celem jest koncentracja na tym, co robisz, a nie na tym, co myślą lub pomyślą inni. Koncentrując się na opiniach innych, tracisz energię potrzebną do osiągnięcia celów. Kiedy słuchasz opinii innych (pozytywnych lub negatywnych), powiedz (głośno lub w myślach) „Dziękuję”, jakbyś dostał od kogoś coś w prezencie, a potem dopiero decyduj, czy to zatrzymasz, czy nie. Niektóre uwagi może będą kiedyś przydatne, za to niektóre „prezenty” będzie trzeba odesłać do nadawców nierozpakowane. Na to, że prezenty otrzymujemy, nie mamy wpływu (ludzie i tak nam je podarowują), ale my decydujemy, które przyjmujemy. Przyjmuj tylko wartościowe prezenty³⁷.

Bibliografia

- Bauman Z.: *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa: Instytut Kultury, 1994.
- Burkot S.: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988.
- Illeris K.: *Trzy wymiary uczenia się. Poznawcze, emocjonalne i społeczne ramy współczesnej teorii uczenia się*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, 2006.
- Kałużna-Wielobób A.: *Marzenia kobiet w średnim wieku*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2010.
- Kamiński M.: *Odkryj, że biegun nosisz w sobie*. Warszawa: Burda NG Polska, 2014.
- Kamiński M.: *Wyprawa*. Gdańsk: Instytut Marka Kamińskiego, 2011.
- Knowles M.S., Holton III E.F., Swanson R.A.: *Edukacja dorosłych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Malewski M.: *Andragogika w perspektywie metodologicznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1990.
- Obuchowski K.: *Człowiek intencjonalny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Oleś P.K.: *Psychologia przełomu połowy życia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2000.

³⁷ M. Kamiński: *Odkryj, że biegun nosisz w sobie...*, s. 49.

- Pietrasinski Z.: *Ekspansja pięknych umysłów. Nowy renesans i ożywienie autokreacji*. Warszawa: Wydawnictwo CiS, 2008.
- Podróże jako projekt edukacyjny*. Red. O. Czerniawska, B. Juraś-Krawczyk. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2001.
- Poznaj samego siebie, czyli o źródłach samowiedzy*. Red. A. Niedźwieńska, A. Neckar. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, 2009.
- Singer J.L.: *Marzenia codzienne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980.
- Solarczyk-Szwec H.: *Dorośli uczą się inaczej? W poszukiwaniu kategorii pojęciowych opisujących proces uczenia się dorosłych*. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2010, nr 1.
- Szewczuk W.: *Psychologia człowieka dorosłego. Wybrane zagadnienia*. Wyd. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1961.
- Walkiewicz J.: *Pełna moc życia*. Warszawa: Szkolenia i Rozwój Kadr, 2010.
- Współczesne dylematy diagnostyczne i metodyczne w opiece i wychowaniu*. Red. J. Nikitorowicz, K. Sawicki, T. Bajkowski. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, 2003.

Netografia

- Pełna moc możliwości: Jacek Walkiewicz at TEDxWSB*. <https://www.youtube.com/watch?v=ktjMz7c3ke4> [15.01.2016].
www.marekkaminski.com
www.pelnamoc.pl
www.jacekwalkiewicz.pl

Agnieszka Majewska-Kafarowska

Marek Kamiński's Travels Deep into His Self – Tropes and Andragogic Inspirations

Summary: Travelling has become an extremely valuable “benefit” of pedagogic sciences. A journey is perceived as an educational project. As Olga Czerniakowska writes, a journey is and can be an educational project, which originates, is carried out and is ongoing even though the journey has ended (it is retained as a memory, experience and knowledge). A journey understood as an educational project contains in itself a message, preparation, awareness of a goal, and experience, but it is also meaningful for the individual's development. The proponent of the concept of a journey that develops, educates and is not only “popping into” places is Marek Kamiński – traveller and explorer

of the polar regions. As I see it, Marek Kamiński himself and his writings are very representative of the concept of an educational journey.

The purpose of this article is to present selected aspects of Marek Kamiński's writings and show the significance of his travel literature in the context of educational processes, as well as to indicate its usefulness for inspiring deliberations on growing up, searching for adulthood and its realizations.

Key words: bettering oneself, self-development, self-education, journeys, reaching adulthood

Agnieszka Majewska-Kafarowska

Marek Kamińskis Reisen in sich selbst hinein – andragogische Spuren und Inspirationen

Zusammenfassung: Reisen sind zu einer äußerst wertvollen Errungenschaft der pädagogischen Wissenschaften geworden. Die Reise erscheint als ein Bildungsprojekt, das – so Olga Czerniawska – entsteht, wird verwirklicht und immer noch dauert, wenn auch die Reise selbst schon zu Ende ist (sie verbleibt zwar als Erinnerung, Erlebnis, Erfahrung, Wissen). Die als ein Bildungsprojekt betrachtete Reise schließt in sich eine Botschaft, eine Vorbereitung, ein Zielbewusstsein, ein Erlebnis und ist auch für eigene Entwicklung des Menschen von Bedeutung. Mit solcher Idee der Reise, die mit Entwicklung und Ausbildung und nicht nur mit Besichtigung von immer neuen Orten verbunden ist, ist auch Marek Kamiński – Globetrotter und Polarforscher einverstanden. Die Verfasserin vertritt die Meinung, dass Marek Kamiński und seine Bücher sehr stark in die Idee der Bildungsreise hineinpassen.

Der vorliegende Beitrag bezweckt, ausgewählte Aspekte der Werke von Marek Kamiński zu schildern. Die Verfasserin bemüht sich, die Bedeutung der Literatur im Zusammenhang mit Selbstbildungsprozessen zu zeigen und deren Fähigkeit hervorzuheben, die Leser anzuspornen, über den Prozess des Erwachsenwerdens, des Suchens und des Genusses vom Erwachsenenalter nachzudenken.

Schlüsselwörter: Arbeit an sich selbst, Selbstentwicklung, Selbstbildung, Reisen, Erwachsenwerde